



MIEJSCA PAMIĘCI

Łódź – na terenie Manufaktury

Wystawa 'Stanisława Leszczyńska'





Stanisława Leszczyńska



Dzieciństwo



← Stanisława była bardzo zdolna. Już w wieku pięciu lat umiała czytać i pisać.

Stanisława Leszczyńska, 1907-1908
▣ Archiwum rodzinne

W 1903 roku siedmioletnia Stanisława rozpoczęła naukę w szkole prywatnej. Po dwóch latach rodzice musieli zdecydować, co dalej z jej edukacją. Nie było ich stać na renomowaną pensję, nie miała także szans pójść do gimnazjum, ponieważ uczyły się tam córki inteligencji i bogatych urzędników. Jedyną formą dalszego kształcenia okazało się progimnazjum, w którym nauka trwała cztery lata. Była to szansa dla dzieci z niższych warstw społecznych na zdobycie wykształcenia. Stanisława ukończyła trzy lata nauki w progimnazjum. Jej edukację przerwał wyjazd rodziny do Brazylii.

Cale życie rodziny Zambrzyckich przepełniała wiara w Boga, a wiara ich córek była bezwarunkowa. Stanisława często sama uczestniczyła w nabożeństwach, do kościoła miała niedaleko ich mieszkanie i parafia mieściła się na tym samym placu.



Młodość



← 17 października 1916 roku w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na placu Kościelnym w Łodzi dwudziestoletnia Stanisława Zambrzycka i prawie dwudziestoletni Bronisław Leszczyński zawarli związek małżeński.

Zdjęcie ślubne Stanisławy i Bronisławy Leszczyńskich, październik 1916

▣ Archiwum rodzinne

Brazylijskie oszczędności pozwoliły Zambrzyckim kupić jednopiętrowy dom przy ul. Żurawiej 7. Na piętrze urządzono mieszkanie, zaś na parterze - sklep z produktami kolonialnymi. Popyt na taki towar był duży i rodzina mogła utrzymać się z tych dochodów. Stanisława pomagała rodzicom w sklepie i jednocześnie opiekowała się młodszymi braćmi. Kontynuowała naukę w progimnazjum, którą zakończyła międzyrokiem 1911 a 1914 i uzyskała małą maturę.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Jana Zambrzyckiego powołano do wojska rosyjskiego. Zapasy sklepowe wykupiono, a sklep zamknięto. I tak pozostała do końca wojny. Henryka była sama z dziećmi w mieście zajętym przez wojsko niemieckie w grudniu 1914 roku. W tym trudnym okresie pomagała jej rodzina, mieszkająca pod Łodzią, oraz teściowa Marianna Stanisława włączona w dorosłość bez ojca. Wraz z matką zaangażowała się w pracę Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym. Tam też poznała swojego przyszłego męża Bronisława Leszczyńskiego.



→ Pierwotny syn Leszczyńskich Bronisław junior przyszedł na świat 1 maja 1917 roku. Pierwsze tygodnie jego życia upłynęły w łku i niepewności, ponieważ chłopiec był wcześniakiem.

Stanisława i Bronisław Leszczyńscy wraz z pierwotnym synem Bronisławem w dniu jego pierwszych urodzin, maj 1918

▣ Archiwum rodzinne

Kierunek Brazylia

Największy napływ Polaków do Brazylii trwał na przełomie wieków XIX i XX. Odbyły się trzy fale osadnictwa polskiego, zwane „gorączką brazylijską”. Władze Brazylii, chcąc skolonizować niezamieszkałe tereny, prowadziły szeroką akcję propagandową oraz politykę rekrutacyjną, polegającą na opłaceniu chętnym podróży z Europy i proponowaniu bezpłatnego nadania ziemi. Wielu Polaków zachęcanych tymi obietnicami sprzedawało swój dobytek i udawało się na emigrację. Wśród nich byli także Zambrzyccy. Wyruszyli w podróż wiosną 1908 roku z portu w Bremie do Rio de Janeiro. Jan najprawdopodobniej podjął współpracę z innym Polakiem i rozpoczął handel produktami rolnymi. Obroty szybko rosły i w dość krótkim czasie Zambrzyccich było stać na skromne, ale przyzwoite życie. Okres brazylijski skończył się dość szybko i niespodziewanie. Wspólnik Jana dopuścił się oszustwa, co niemal doprowadziło Zambrzyccich do bankructwa. Wrócili do Łodzi z resztą oszczędności, które wystarczyły jednak na bardziej dostatnie życie niż poprzednio.



↑ Na pewno w podjęciu decyzji o emigracji Zambrzyccim pomogła świadomość, że w Brazylii od kilku lat mieszka krewnia Henryki, która prowadziła hotel. To bardzo ułatwiało organizację życia na miejscu.

Kolonia polska Guarani das Missões w stanie Rio Grande do Sul w Brazylii, ok. 1910

📍 Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC)



↑ Zambrzyccy byli na emigracji dokładnie dwa lata. W tym czasie Stanisława i jej rodzeństwo uczęszczało do szkoły. Najprawdopodobniej rodzice wrócili do Polski. Stanisława pozostała w Brazylii w wątpliwość jeszcze pół roku, żeby dokonać naukę. Jesienią 1910 roku powróciła na rodzinne Białuty.

Stanisława Łemczyńska, 1915-1916

📍 Archiwum rodzinne

Położna i matka

W połowie listopada 1918 roku ojciec Stanisławy wrócił do domu po niemal trzyletniej niewoli niemieckiej. Wówczas zobaczył pierwszy raz wnuka Bronisława. Leszczyńscy po wojnie zamieszkali w domu przy ul. Żurawiej 7, który najprawdopodobniej dostali od Zambrzyckich. Sklepu kolonialnego jednak nie otworzyli. Zamieszkali na piętrze, parter zaś został podzielony na małe pokoje wynajmowane mieszkańcom Bałut. W wolnej Polsce Leszczyńskim niczego nie brakowało. Bronisław pracował w drukarni, a Stanisława pragnęła zostać położną. Do Państwowej Szkoły Położniczej wstąpiła w 1920 roku, a dwa lata później otrzymała dyplom położnej z wyróżnieniem. Nie zdecydowała się na pracę w szpitalu, wykonywała wolny zawód. Wzywana była do porodów a każdej porze dnia i nocy. Pomocy nie odmawiała nikomu. W łodzi była znana i szanowana.



↑ Stanisława Leszczyńska jako osoba bardzo wierząca wychowywała swoje dzieci w duchu wiary katolickiej. Nigdy nie rozstawała się z brewiarzem i kilka razy dziennie odmawiała różaniec. Często szła do Żywotów Świętych ojców Prokopów. Skrupulatnie przestrzegano czasu modlitwy. Leszczyńscy doczekali się czworga dzieci: Bronisława, Sylwii (przez wszystkich nazywanej Sylwiką), Stanisława oraz Henryka.

Stanisława Bronisław z dziećmi, lata 1924-1925

📷 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

W drodze na dworzec kolejowy szła do kościoła Siostr Włzytek przy Krakowskim Przedmieściu. (...) Ukłękła tuż przed ołtarzem i po cichu podziękowała Matce Najświętszej za zdany egzamin i uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu. Wypowiedziała też (...) obietnicę.

- (...) Obiecuję, że jeśli podczas przyjmowania porodu stracę choćby jedno dziecko, zaprzestamę wykonywania zawodu. Położną była trzydziści osiem lat. Podczas porodów, które przyjmowała nie umarło żadne dziecko.

M. Stachurska, Położna. O mojej ciotce Stanisławie Leszczyńskiej, Warszawa 2020, s. 98-99.



→ Stanisława po ukończeniu szkoły położniczej ok. 1922

Konspiracja



↑ Stanisława, Sylwia, Stanisław i Henryk przesłuchiwani byli osobno w rodzimym siedzibie Gestapo przy ul. Karola Arstadta 7. Po kilku dniach przesłuchań Stanisław i Sylwią osadzono w więzieniu przy ul. Gdańskiej 13, a następnie przy ul. Kopernika 29 w Łodzi. Byli przetransportowani na dworzec Marysin - Łódź Radegast. Stamtąd trafili do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Stanisław i Henryk zostali umieszczeni w więzieniu przy ul. Sterlinga 16. Skazano ich na ciężkie roboty w KL Mauthausen-Gusen.

Rodzina Leszczyńskich, od lewej stoją: Bronisław, Sylwia, Henryk i Stanisław; w pierwszym rzędzie siedzą od lewej: Stanisława i Bronisław, Łódź 1940

▣ Archiwum rodzinne

Jesienią 1939 roku Niemcy wprowadzili przymusowy nakaz pracy dla wszystkich między 16. a 60. rokiem życia. Dla Leszczyńskich oznaczało to, że cała rodzina musiała być gdzieś zatrudniona. Stanisława była zabezpieczona przez Niemki, które wywalczyły dla niej prawo wykonywania zawodu, jej mąż zaś pracował nadal w drukarni. Bronisław wraz ze Stanisławem podjęli pracę motomiczych w tramwajach. Nie wiadomo, gdzie pracowali Sylwia i Henryk, niewykluczone, że mieli fałszywe dokumenty wydrukowane przez ojca. Bronisław senior, Bronisław junior oraz Stanisław zaangażowani byli w działalność konspiracyjną w Związku Jaszczurczym. Mieszkając w sąsiedztwie getta, utrzymywali kontakty z jego mieszkańcami. Zgodnie z relacją syna Stanisławy Henryka, do ich mieszkania przy ul. Wspólnej 3 trafiały uszyte w getcie garnitury w zamian za przekazywaną ludności żydowskiej żywność. Stanisława Leszczyńska musiała w tym uczestniczyć. Pracując jako położna, mogła swobodnie poruszać się po godzinie policyjnej. Pod koniec 1942 roku grupa, w której działali Leszczyńscy, została zdekonspirowana. 19 lutego 1943 roku Gestapo chciało zaarrestować Bronisława juniora, ale udało mu się uciec. Ojciec wracający z pracy był świadkiem zatrzymania pozostałej części rodziny - Stanisławy i trójki dzieci. Ukryty w bramie mógł tylko obserwować tragiczną scenę.

Wojna

Wybuch II wojny światowej zastał rodzinę Leszczyńskich w Rosanowie, w którym mieli domek letniskowy. Po rodzinnej naradzie postanowiono, że Heniek pojedzie wraz z ojcem do Warszawy, aby wstąpić w szeregi ochotniczej straży pożarnej, a Stanisław wraz z Bronisławem na rowerach wyruszą w kierunku Lwowa - mieli zaciągnąć się do pomocy w jakimkolwiek szpitalu, chcieli kontynuować studia. Stanisława wraz z Sylwią wrócili do Łodzi. Po zajęciu miasta przez Niemców we wrześniu 1939 roku zawód Stanisławy był nadal potrzebny, a bardzo dobra opinia przedwojennej położnej spowodowała, że Niemcy chcieli, aby ta Leszczyńska przyjmowała ich porody. Co więcej, dzięki ich staraniom w administracji Izby Położniczej przywrócono Stanisławie uprawnienia wykonywania zawodu. Po kilku miesiącach cała rodzina ponownie spotkała się na Żurawiej. Wkrótce Leszczyńscy zostali przesiedleni na ul. Wspólną 3, ponieważ ich dom miał znaleźć się za granicą łódzkiego getta.



↑ Po rozpoczęciu II wojny światowej wojska niemieckie już 9 września 1939 roku triumfalnie wkroczyły do Łodzi.

Przejazd kolumny samochodowej Adolfa Hitlera ulicami Łodzi w 1939 roku. Samochody ochrony Hitlera wjeżdżają z ul. Nowomiejskiej na pl. Wolności.

▣ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (IPN)

→ Leszczyńscy często spędzali wakacje w Rosanowie. I wczasy skończyła się do imienia Bronisława, które zawsze bardzo obchodzono, ponieważ imię to nosił zarówno ojciec, jak i pierwszy syn.

Rodzina Leszczyńskich w komplecie. Rosanów, sierpień 1935

▣ Archiwum rodzinne



Anioł życia w piekle śmierci

Stanisławę i jej córkę przywieziono do KL Auschwitz II-Birkenau 17 kwietnia 1943 roku transportem zbiorowym. W obozie została zarejestrowana pod numerem 41 335 i zatrudniona jako położna w szpitalu dla więźniarek. Porody odbywały się na zbudowanym z cegieł piecu w kształcie kanału, który ciągnął się wzdłuż bloku. W skrajnie nieludzkich warunkach Stanisława przyjmowała nawet kilka porodów jednocześnie. Nie miała żadnych środków antyseptycznych, opatrunków ani leków, mimo to wszystkie dzieci rodziły się zdrowe, a matki nie miały żadnych powikłań. Uznano to za cud. Pracowała z modlitwą na ustach, a każde dziecko po porodzie chrzcili. Udęczone więźniarki traktowały Stanisławę jak matkę. Powszechnie nazywały ją „mamą”, widziały w niej bowiem światło dobrotliwej nazijskiej piekła. Leszczyńska wraz z córką przebywały w obozie, aż do oswobodzenia, czyli do 27 stycznia 1945 roku.



W obozie (...) pełniłam (...) funkcję położnej, bowiem w napływających transportach więźniów wiele kobiet było ciężarnych. Pracowałam tam w dzień i w nocy bez zastępstwa w najokropniejszych warunkach. Na położniczej sztabie panowała ogólnie infekcja, pełno brudu, robactwa i chorób zakaźnych, brak wody, o którą musiałam starać się sama.

S. Leszczyńska, Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci,
Warszawa 1991, s. 10.

↑ Do maja 1943 roku wszystkie niemowlęta urodzone w obozie były mordowane – topiono je w brzoce. Później sytuacja niektórych dzieci uległa zmianie. Dzieci niebieskoogie i jasnowłose odbierano matkom i wysłano do Nakła, ośrodków Centrali Przesiedleńczej w Łodzi, Potulic lub do ośrodków Stowarzyszenia Lebensbornu i wynarodowiano. Żydowskie dzieci stare były umierające zaraz po urodzeniu. Los pozostałych był najgorszy, bo większość umierała powolną śmiercią głodową.

Dzieci za drutami obozu – kadr z filmu sowieckiego dokumentującego oswobodzenie Auschwitz, 1945

■ Domena publiczna

Wszystkie dzieci urodziły się żywe. Ich celem było żyć! Przeżyło obóz zaledwie trzydzieści. Kilkaśet dzieci wywieziono do Nakła w celu wynarodowienia, ponad 1500 zostało utopionych (...), ponad 1000 zmarło wskutek zimy i głodu.

S. Leszczyńska, Nie, nigdy! Nie wolno zabijać dzieci,
Warszawa 1991, s. 20–21.



➤ Josef Mengele od maja 1943 roku był jednym z lekarzy niemieckich w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Zawsze nierogającym ubranym w biały fartuch nazywany był przez więźniów Aniołem Śmierci. To od niego Leszczyńska otrzymała rozkaz umierczania nowo narodzonych

Głęboka wiara i pamięć



← W czerwcu 1987 roku Ojciec Święty Jan Paweł II, przemawiając w Łodzi do wiśnianek, wskazał Stanisławę Leszczyńską jako przykład chrześcijańskiego bohaterstwa.

Pomnik Stanisławy Leszczyńskiej w kościele św. Anny w Wilanowie, 2023
☑ Aleksandra Rybińska-Bielecka

Postawa Stanisławy Leszczyńskiej przez całe życie była godna podziwu, ale szczególnie okres obozowy pokazał jej siłę, moralę i wiarę. Po jej śmierci pamięć o niej nie wygasła, wręcz wydawała się jeszcze żywsza. Różne instytucje zaczęły przyjmować imię Stanisławy Leszczyńskiej: szkoły, polonistwa, domy samotnej matki, nadano ulicom jej imię, i to nie tylko w Łodzi, ale jest także ulica Stanisławy Leszczyńskiej w okolicach dawnego KL Auschwitz w Oświęcimiu. W 1992 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny. 8 maja, dzień jej urodzin, ogłoszono Dniem Poloznej w Polsce.

Mama nie była zamożna, a jednak w sensie duchowym była najbogatsza z nas wszystkich. Pewnie stąd brał się jej spokój, jej pogoda ducha i nieumiejętność odczuwania nienawiści. Nie trula się myślami, że wszystko straciła, że na nic poszedł jej wysiłek. Bo przecież jej wysiłek w obozie zaprocentował. Miałam wrażenie, że to właśnie do tej roli przygotowywała się wcześniej przez całe lata.

M. Knedler, *Polozna z Auschwitz, Łódź 2020, s. 282.*

→ Wizerunek Stanisławy Leszczyńskiej widnieje na Kielichu Życia i Przemiany Narodu, złożonym przez pielęgniarki na Jasnej Górze jako wotum na sześćsetlecie obecności cudownego obrazu Matki Boskiej, podczas uroczystości 3 maja 1982 roku.



Kielich Życia i Przemiany Narodu, 2021
☑ B. urPrasiewicz@JasnaGoraNews

Lata powojenne

Po wyjściu z Oświęcimia Stanisława i jej córka udały się do Krakowa. Jak tylko uruchomiono komunikację między miastami, wróciły do Łodzi. Cała rodzina z wyjątkiem Bronisława seniora, który zginął w powstaniu warszawskim, spotkała się na rodzinnych Balutach. Zamieszkali przy ul. Zgierskiej 99. Stanisława uparła się, aby wszystkie jej dzieci ukończyły studia. I tak troje z nich zostało lekarzami, a najmłodszy Henryk, pomimo ukończenia Wydziału Prawa na UŁ, został muzykiem. Sama Stanisława wróciła do pracy położnej i zajmowała się swoimi rodzicami. Cierpiała z powodu chorób nabytych w obozie koncentracyjnym oraz w wyniku eksperymentów pseudomedycznych (wstrzykiwano jej dur plamisty). Pod koniec życia zachorowała na nowotwór. Zmarła 11 marca 1974 roku w wieku 78 lat. Pogrzeb odbył się na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu w Łodzi. W 100. rocznicę urodzin Stanisławy Leszczyńskiej jej szczątki zostały przeniesione z cmentarza do kościoła Wniebowzięcia NMP, w którym została ochrzczona.



↑ Po powrocie do Łodzi Leszczyńska podjęła pracę w szpitalu im. Heleny Wolf przy ul. Łagiewnickiej 36, pracowała do 1958 roku.

Stanisława Leszczyńska z koleżankami w pracy, ok. 1950
📍 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



← W 1965 roku napisała Raport położnej z Oświęcimia, który opublikowano w „Przeglądzie Lekarskim”, w którym po raz pierwszy szczegółowo opisała swoją działalność i pobyt w obozie.

Stanisława Leszczyńska, ok. 1968
📍 Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

**Była dobrym duchem domowego ogniska,
donosząc na stół a to kolejną porcję wędlin,
a to chleb, a to domową nalewkę. Ale raczej
słuchała, niż mówiła.**

M. Stachurska, *Położna. O mojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej*, Warszawa 2020, s. 114–115.

Kobieta Anioł



Na przekór złu, codziennym morderstwom, tworzyła klimat nadziei i uczyła kobiety wzajemnej miłości w warunkach, w których wydawało się, że nie było szans na ludzką szczerłość. Z planowanego upodlenia rodziła się godność (...). Po wojnie jedna z kobiet wspominała ją: „Do piekła spłynął do nas anioł miłości”.

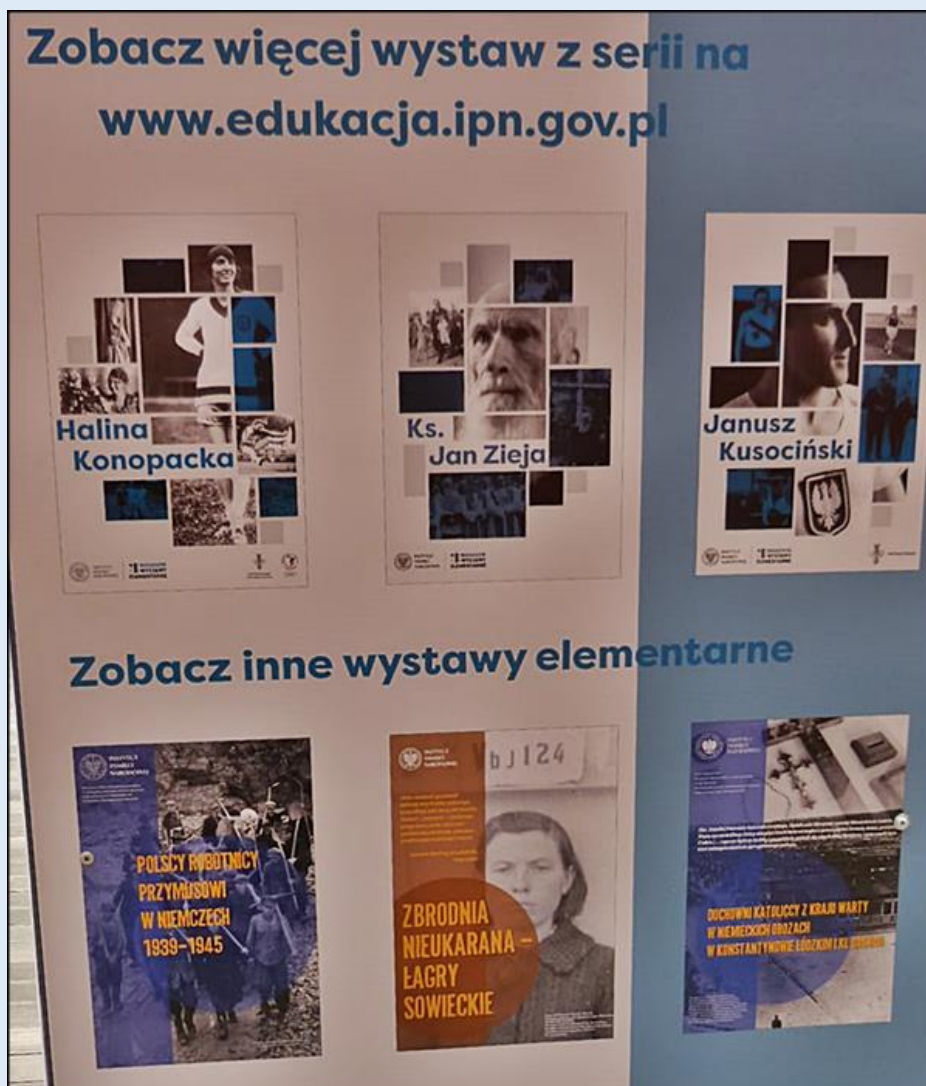
S. Leszczyńska, *Nie, nigdy! Nie wolno zabić dzieci*, Warszawa 1991, s. 29–30.

Stanisława Leszczyńska zawsze była silnie związana z wiarą katolicką. Jej religijno-moralne zalety były widoczne w każdym etapie jej życia, choć najbardziej – w obozie koncentracyjnym, kiedy była więźniarką. Obowiązki położnej pełniła przez 38 lat, nie tylko zgodnie z zasadami służby zdrowia i etyki medycznej, ale także – z moralnością. Do dzieł i ich matek odnosiła się z niezwykłą miłością, i to niezależnie od tego, czy obowiązki położnej wypełniała na wolności czy za murami obozu koncentracyjnego. Okazywała troskę i nieustannie stawiała do walki o życie matki i dziecka.



zob.

**[Stanisława Leszczyńska, sł. B.
Kościół pw. Wniebowzięcia NMP](#)**



zdjęcia: Jan Nitecki

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)